

Mgr inż. Jerzy Witold Józwiakowski

Urodzony 16.06.1927 roku w Szczepieszynie, jeden z najmłodszych żołnierzy Armii Krajowej ps. „Ragis” – żołnierz 9 pułku piechoty Armii Krajowej Ziemi Zamojskiej. Jak tysiące synów Zamojszczyzny w czasie szalejącego terroru hitlerowskiego podjął walkę z okupantem.

Wraz z terenowym plutonem Szczepieszskim pod dowództwem Mariana Książka ps. „Nieuchwytny” uczestniczył w akcjach, w tym najbardziej



brawurowej – wywiezienia z magazynów niemieckiego lotniska w Klemensowie, pod nosem kilkuset osobowej załogi, części zgromadzonego tam zaopatrzenia. Ukończył kurs młodszych dowódców Armii Krajowej. Przez całe swoje życie pozostał wierny hasłu, które widniało na Akowskich sztandarach: „Bóg, Honor i Ojczyzna”.

Ojciec jego Stefan, lekarz Ordynacji Zamojskiej i społecznik, był założycielem skautingu w Szczepieszynie w latach 1916–1920, żołnierzem 1920 r. i wojny obronnej 1939 r., a w latach okupacji niemieckiej pod ps. „Jaga” lekarzem obwodu zamojskiego Armii Krajowej. Matka była nauczycielką języka polskiego. Jerzy po rodzicach odziedziczył patriotyzm i społecznikostwo.



Mały Jurek z rodzicami, matką Irena Józwiakowską z domu Pawłowską i ojcem Stefanem Józwiakowskim. Chełm, 3 lipca 1928 r.

Podczas okupacji uczył się na kompletach tajnego nauczania, a w 1945 r. uzyskał tzw. małą maturę w Gimnazjum w Szczecbrzeszynie. Następnie uczęszczał do Liceum im. Jana Zamoyskiego w Zamościu gdzie w roku 1947 uzyskał świadectwo dojrzałości. Ukończył Politechnikę Warszawską na wydziale elektrycznym i nakazem pracy został skierowany do Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu. Po kilku latach pracy awansował na głównego elektryka tych zakładów. Później został służbowo przeniesiony do budujących się zakładów chemicznych w Puławach, a po zakończeniu tej inwestycji podjął pracę w Zakładzie Energetycznym w Zamościu. W zakładzie tym był założycielem i przewodniczącym „Solidarności”. Internowany 13 grudnia 1981 roku, spędził kilka miesięcy w więzieniu w Krasnymstawie i Włodawie.

Usunięty z pracy poświęcił się upamiętnieniu żołnierzy i historii Armii Krajowej. Doprowadził do wzniesienia pomników Polski Walczącej na rynku w Szczecbrzeszynie i partyzantów AK i BCH w pobliskim Kawęczynie.

W wąwozie leśnym „Cetnar” w okolicach Kawęczynka, odległego około 6 km od Szczebrzeszyna, dzięki Jego staraniom umieszczenie ogromny głaz z tablicą pamiątkową ku czci oddziałów partyzanckich. Tam też doprowadził do odtworzenia dużej ziemianki zwanej bunkrem, kryjówki oddziału „Podkowy” w leśnym wąwozie.



*Głaz w „Cetnarze” – z lewej Jerzy Józwiakowski, kwiecień 1994 r.
Z prawej zięć Jerzego Józwiakowskiego Krzysztof Okoniewski. Na drugim
planie od lewej wnuczęta: Katarzyna Okoniewska, Jan Rekiel
i Magdalena Okoniewska*

Doprowadził do wybudowania i uporządkowania na cmentarzu w Szczebrzeskim kwatery poległych żołnierzy września i partyzantów, fundując ok. 50 mosiężnych tablic z nazwiskiem, pseudonimem i odznaką partyzancką 9 pułku piechoty Leg. Armii Krajowej Ziemi Zamojskiej.



*Kwaterna żołnierzy września i partyzantów na cmentarzu w Szczepieszynie.
Na dole po lewej stronie siedzi Jerzy Józwiakowski.*

Największym jednak dziełem Jego pracowitego życia, któremu poświęcił kilkanaście lat, było napisanie i wydanie obszernej monografii i kroniki walk Armii Krajowej Zamojszczyzny. W dwutomowej, liczącej ponad 1.000 stron książce pod tytułem: „Armia Krajowa na Zamojszczyźnie”, w prawie 350 rozdziałach zawarł nie tylko liczne wspomnienia uczestników walk, ale także historię budowy organizacji Armii Krajowej, w rozbiciu na lata i obwody-powiaty Zamojszczyzny. Ich składy osobowe i dowódcze zmieniające się w różnych okresach okupacji. Kalendarium walk z niemieckim okupantem i nacjonalistami UPA. Akcję „Burza” i bitwę pod Osuchami, jedną z największych bitew partyzanckich w Polsce, życiorysy i zdjęcia.

Nie można zważyć ani zmierzyć, kto z piszących o gehennie i walce Zamojszczyzny z niemieckim okupantem położył większe zasługi, lecz ja osobiście postawiłbym na pierwszym miejscu Jerzego Józwiakowskiego. Jego dzieło, jak żadne inne, opierając się na niezliczonych dokumentach, obejmuje całościowo różne aspekty państwa podziemnego Zamojszczyzny w okresie całej okupacji niemieckiej. Stanowi źródło dla historyków, którzy chcieliby w przyszłości zająć się tym okresem historii Zamojszczyzny.

Nadaje się do tego daleko bardziej niż np. „Materiały do dziejów Zamojszczyzny” dr Klukowskiego. Niewątpliwie również dlatego, że mógł Józwiakowski pisać całą prawdę nie licząc się, jak jego poprzednicy, z PRL-owską cenzurą. Jeden z najwybitniejszych znawców polskiego podziemia Jerzy Ślaski, napisał o Jerzym Józwiakowskim: „(...) autor dokonał ogromnego wysiłku, ale dzięki temu otrzymaliśmy dzieło, po które każdy, kogo interesują wojenne losy ziemi zamojskiej będzie musiał sięgnąć. Dzieło, które z pewnością znajdzie się w kanonie literatury poświęconej polskiemu czynowi zbrojnemu w latach II wojny światowej”.

Był Jerzy Józwiakowski jednym z wybitnych obywateli Szczepieszyna. Za całokształt działalności został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta, a w roku 2009 Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.



Po dekoracji Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski stoją od Lewej: córka Jerzego Józwiakowskiego Pani Renata Klebaniuk profesor Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, Jerzy Józwiakowski i Jego brat dr n. m. Andrzej Józwiakowski.